

UNIPER: NORD STREAM 2 TO SPRAWA EUROPEJCZYKÓW, NIE AMERYKANÓW

Niemiecka spółka Uniper realizująca we współpracy z Gazpromem i czterema innymi zachodnioeuropejskimi spółkami projekt Nord Stream 2 zamierza wypełnić zobowiązania wynikające z udziału koncernu w rosyjskich projektach energetycznych pomimo grożących za to amerykańskich sankcji – zadeklarował dyrektor wykonawczy niemieckiej spółki, Klasu Schaefer. Jednocześnie firma będzie bacznie obserwować rozwój sytuacji związany z amerykańskimi restrykcjami.

Klaus Schaefer, dyrektor wykonawczy niemieckiej spółki Uniper, w [wywiadzie udzielonym Agencji Bloomberg](#) starał się zachować powściągliwość odpowiadając na pytanie dotyczące perspektyw współpracy z rosyjskimi partnerami w obliczu amerykańskich sankcji: „Sądzę, że najważniejszym jest teraz zobaczyć, co administracja (prezydenta D. Trumpa – przyp. red.) rzeczywiście zrobi oraz w jaki sposób ta nowa ustawa będzie realizowana. W ciągu następnych tygodni i miesięcy będziemy starali się obserwować, w jaki sposób będziemy mogli kontynuować nasze wsparcie dla Nord Stream 2, który jest istotny tak dla nas jako firmy, jak i dla bezpieczeństwa energetycznego Europy” – powiedział Schaefer

„Jesteśmy świadomi, że projekt taki jak ten zawsze jest oceniany z różnych perspektyw. Ale proszę mi wierzyć - działamy w biznesie energetycznym od dekad, jesteśmy jedną z największych firm gazowych w Europie i czujemy się kompetentni do tego, by ocenić co jest potrzebne europejskiemu rynkowi gazowemu, zarówno w aspekcie infrastrukturalnym, jak i dostaw surowca” – przekonywał przedstawiciel Unipera, a następnie skrytykował wprowadzenie przez USA antyrosyjskich sankcji: „Uważam, że to nie jest prawidłowe podejście ze strony Stanów Zjednoczonych, które w istocie starają się decydować o polityce energetycznej Europy. To sprawa Europejczyków i mam nadzieję, że będziemy mogli wrócić do tego projektu” – zakończył swoją wypowiedź Schaefer.

Zobacz także: [Energetyczne realpolitik. Dlaczego Niemcy potrzebują Nord Stream 2 \[ANALIZA\]](#)

Warto przypomnieć, że w tej samej sprawie wypowiedział się także kilka dni temu dyrektor wykonawczy Shell, Ben van Berden, który również zadeklarował dalsze zaangażowanie koncernu w projekt Nord Stream 2: „Wzięliśmy na siebie zobowiązania finansowe i zamierzamy je wypełnić najlepiej jak będziemy mogli” – powiedział przedstawiciel brytyjsko-holenderskiej spółki. Dodał jednak, że zaangażowanie koncernu będzie zależeć od sytuacji związanej z amerykańskimi sankcjami obejmującymi zachodnie firmy współpracujące przy projekcie Nord Stream 2: „Zobaczymy jak rozwinie się sytuacja w USA i będziemy adekwatnie reagować”.

Zobacz także: [Niemiecka prasa: Polska koniem trojańskim USA. Unia musi poprzeć Gazprom \[ANALIZA\]](#)